

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr

Sojusz polsko-angielski podpisany w Londynie

LONDYN, 26.8. — Wczoraj o godz. 6 po poł. podpisany został w Londynie trwały alians polsko-brytyjski.

Podpisanie nastąpiło w gmachu brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych na Downing Street.

Allans podpisany został ze strony W. Brytanii przez ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, ze strony polskiej przez ambasadora R.P. p. Raczyńskiego.

Allans składa się z 8-miu artykułów, precyzujących wzajemną pomoc, której udzielają sobie Polska i W. Brytania.

Komunikat angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdza, że oba rządy czerpią żywe zadowolenie z faktu, że rokowania o traktat zostały szybko zakończone i w sposób tak zadowalający.

Układ angielsko-polski został zawarty na okres lat 5. Jeżeli pakt nie będzie wymówiony na 6 miesięcy przed upływem tego okresu,

będzie obowiązywał dalej, a każda z zainteresowanych stron będzie miała prawo wypowiedzieć układ

w dowolnym czasie z zachowaniem 6-miesięcznego terminu. Tekst układu na str. 4-oj.

Patrol niemiecki przekroczył granicę polską pod Ostrołęką Dowódca oddziału zabity

PAT. donosi:

W płatek o g. 17-ej w rejonie Ostrołęki na północ od Myszynca koło wsi Pelty przekroczył granicę wojskowy patrol niemiecki.

Patrol ten w odległości 1 km od granicy napotkał na polski patrol straży granicznej i otworzył nań ogień z ręcznego karabinu maszynowego.

Patrol polskiej straży granicznej odpowiedział ogniem, po czym patrol niemiecki wycofał się pośpiesznie na teren Prus Wschodnich, zostawiając na terytorium Polski zabitego dowódcę oddziału kaprala Kastenhagena z 3 szwa-

dronu 1 pułku artylerii w Angenburgu w Prusach Wschodnich (Erstes Reiterregiment am Angenburg), oraz karabin maszynowy.

Ciało Kastenhagena przewieziono zostało do Myszynca, a po przeprowadzeniu niezbędnych formalności, wydane zostanie niezwłocznie władzom niemieckim.

Ambasada Rzeczypospolitej w Berlinie otrzymała polecenie złożenia protestu u rządu niemieckiego przeciwko przekroczeniu granicy przez niemiecki oddział wojskowy.

(O dalszych incydentach granicznych piszemy na str. 2-oj.)

Wodnopławce niemieckie nad Gdynią i Helem

GDYNIA, 26.8. Wczoraj rano o godz. 8.25 przeleciał nad Helem hydroplan wojskowy niemiecki.

O godz. 14.20 nad Gdynią-portem przeleciał niemiecki samolot wojskowy typu Henckel — dwupłatowiec jednosilnikowy z krzyżem i swastyką.

O godz. 16.30 i 16.40 dokonano zostały dalsze naloty wodnopławców niemieckich na wysokość 500 i 1700 m nad Redłowem od strony Gdańska.

Wszystkie samoloty oddaliły się na skutek strzałów ostrzegawczych.

Obchód w Tannenbergu odwołany

BERLIN, 26.8. — Urzędowo komunikują o odwołaniu obchodu w Tannenbergu, wyznaczonego na niedzielę 27 b. m.

Rano aresztowali -- w południe zwolnili komandorów Ziolkowskiego i Zdeba w Gdańsku

GDĄSK 26.8 Wczoraj rano zjawił się u komandora Ziolkowskiego, szefa pilotów w Nowym Porcie, gdański

kapitan marynarki, który oświadczył mu, aby opuścił natychmiast zajmowane przez niego stanowisko.

Komandor Ziolkowski odpowiedział, że nie ma w tej sprawie żadnych zarządzeń od swej władzy przełożonej, to jest Rady Portu.

Komandor Ziolkowski został następnie zatrzymany w areszcie domowym.

Równocześnie zaarrestowani zostali: wyższy urzędnik Rady Portu, komandor w stanie spoczynku Zdeb, oraz funkcjonariusz pełniący służbę sygnalizatora na latarni.

W tym samym czasie z głównego biura Rady Portu wyrzucona została główna telefonistka, Polka, na jej miejsce przyszły 3 Niemki, z tego dwie obywatelki polskie.

W tym samym mniej więcej cza-

sie rozbrojona została policja portowa, która, jak wiadomo, składa się z 12 policjantów Polaków oraz 12 Gdańszczan.

Okolo godz. 11-ej zwolniony został komandor Zdeb.

Kapitan marynarki gdańskiej przybył do mieszkania komandora Ziolkowskiego tłumacząc się, że zaszło nieporozumienie i prosił o objęcie nadal urzędowania. Tak więc komandor Ziolkowski urządza nadal.

W godzinach popołudniowych cofnięte zostało również zarządzenie, do tyczące 12 policjantów Polaków z policji portowej.

Niemcy przerwały międzynarodową komunikację lotniczą

Niemcy przerwały wszelką komunikację lotniczą międzynarodową.

Włochy powołują pod broń rezerwistów

RZYM, 26.8. Min. wojny powołał do służby czynnej z dniem 3 września rezerwistów urodzonych w latach 1903 i 1913.

Propozycje Hitlera dla rządu angielskiego przywiózł do Londynu ambasador Henderson

LONDYN, 26.8. Oficjalnie ogłoszono w Londynie, że ambasador brytyjski w Berlinie Henderson wioząc się wczoraj po południu z kanclerzem Hitlerem.

Widzenie to nastąpiło z inicjatywy niemieckiej. Kanclerz Hitler wezwał ambasadora brytyjskiego, aby przybył do niego dla odbycia ważnej rozmowy.

W wyniku tej rozmowy ambasador Henderson wyleciał dziś rano samolotem do Londynu. Dziś przed południem Henderson wylądował w Londynie i udał się niezwłocznie do premiera. Spodziewać się należy, że pobyt jego będzie krótki i że w ciągu jednego, lub najpóźniej 2 dni odleci z powrotem do Berlina.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że ambasador brytyjski otrzymał od kanclerza Rzeszy pewne propozycje dla natychmiastowego przekazania ich rządowi brytyjskiemu.

Hiszpania ogłasza neutralność Madryt chce współpracować z Paryżem

MADRYT, 26.8. — Rząd hiszpański postanowił, że Hiszpania będzie neutralną na wypadek konfliktu europejskiego.

Podpisanie paktu niemiecko-sowieckiego spotkało się z jawną krytyką hiszpańskich kół politycznych i wojskowych.

Prasa oświadcza, że Hiszpanii trudno utrzymywać przyjacielskie stosunki z państwem, rokującym z Sowietami.

Koła wojskowe coraz częściej przejawiają tendencję do zbliżenia z Francją.

Zastanówmy się trochę...

Na szanę cywilizacji

W całkowitym spokoju czekamy na rozwój wydarzeń. I ten, kto znalazł się w szeregu, i ten, kto pozostał na placówce pracy cywilnej, wszyscy z zimną krwią, zdecydowani i pogodni przyglądamy się szalejącej grze Niemiec, grożącej wybuchem nowej wojny.

Jesteśmy pogodni pogodą ludzi, przekonanych najgłębiej o świętości naszej sprawy. I z wielką satysfakcją przyjmujemy

objawy życzliwości świata, całego niemal świata, dzieła tego z nami przekonanie, że jeśli rzeczywiście Niemcy na ziemię polską, należy je odeprzeć z całą mocą, na jaką tylko zdobyć się może wielki i bitny naród.

Znowu, jak to było już nie raz, Polska stała się bastionem obrony najszczytniejszych ideałów ludzkości. Opatrzność wyznaczyła nam trudne, odpowiedzialne miejsce na lądzie Euro-

py. Mur naszych piersi powstrzymywał tradycyjnie napór barbarzyństwa na świat kultury, sprawiedliwości i honoru. Ale też wkładając na nas tak wielką misję, Opatrzność nie opuszczała nas nigdy. Poddając ciężkiej próbie nasze siły moralne i gdyśmy wyszli z niej zwycięsko, postawiła nas znowu na szanie cywilizacji, twardej, zhartowanych, niezłomnych.

Sztandary polskie stoją dziś gotowe w wicherze dziejów. Z chwila, gdy wróg podejmie atak, ruszą naprzód, na komendę Wodza, aby w bohaterskim wysiłku odeprzeć napad i ugrunтоваć jeszcze silniej niż dotąd granice i prawa Rzeczypospolitej Polskiej.

Ciągle gotowi do rozsądnych porozumień, odpowiedzieliśmy pismem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pozytywnie na pro-

pozycję Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ale nieprzychylny krzyk prasy niemieckiej wskazuje, że Trzecia Rzesza nie wchodzi na drogę rozsądku, lecz skłania się do rozstrzygnięcia szaleńczego.

Nie nas już nie zaskoczy, gotowych do podjęcia każdej chwili rozprawy. A podpis, złożony onegdaj przez Anglię pod sołuszem obronnym z Polską, przekreśla także ostatecznie rachuby Niemiec na zawładnięcie Europą na „raty” przez kolejne za składowanie izolowanych narodów.

Jest już bodaj 5 minut przed dwunastą. Od Niemiec — i tylko od Niemiec — zależy, czy słońce stanie w zenicie, czy w zachodzie, czy świat w nowej burzy dziejowej będzie musiał przywracać na nowo ideał sprawiedliwości dziejowej.

Odpowiedź P. Prezydenta R. P.

Prezydentowi Rooseveltowi

Treść odpowiedzi Pana Prezydenta R. P. na orędzie Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

Jego Ekscelencja Franklin Roosevelt, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Waszyngton.

Telegram

P. Prezydenta R. P. do króla Jerzego VI

Pan Prezydent R. P. wystosował do króla Jerzego VI następujący telegram:

„W chwili, gdy oba nasze Rządy kładą podpis na akcie, który winien wzmacniać jeszcze bardziej więzy przyjaźni, istniejące między Polską a Zjednoczonym Królestwem, śpieszę wyrazić Królewskiej Mości głębokie przekonanie, że porozumienie to, które tworzy między naszymi krajami nowe więzy, przyczyni się do umocnienia w świecie wielkich zasad słuszności i sprawiedliwości”.

(—) Ignacy Mościcki.

Odpowiedź

Wiktor - Emanuela III

Rooseveltowi

RZYM, 26.8. — Według informacji z kół miarodajnych król Wiktor Emanuel III udzielił wczoraj wieczorem odpowiedzi na orędzie prezydenta Roosevelta.

Król podziękował prezydentowi Stanów Zjednoczonych za jego pismo, które zostało przekazane do rozpatrzenia rządowi włoskiemu.

Rząd belgijski

wstrzymał

udzielanie wiz cudzoziemcom

BRUKSELA, 26.8. — Agencja Flava donosi, że belgijskie władze rządowe wstrzymały udzielenie wiz cudzoziemcom, zamierzającym udać się do Belgii na pobyt czasowy, lub dla osiedlenia się.

Wysoko doceniłem niezmiernie doniosłe i szlachetne orędzie, które Wasza Ekscelencja zechciała do mnie skierować.

Chciałbym podkreślić, że rząd polski zawsze uważał bezpośrednie rokowania pomiędzy rządami za najbardziej właściwą metodę rozwiązywania trudności, które mogą powstać pomiędzy państwami.

Uważamy, że metoda ta jest tymbardziej właściwa, gdy jest stosowana pomiędzy sąsiadującymi państwami. Mając tę zasadę na względzie, Polska zawarła pakt nieagresji z Niemcami i Związkiem Socjalistycznym Republik Rad. Uważamy również, że metoda konsyliacji przez stronę trzecią tak bezinteresowną i bezstronną jak Wasza Ekscelencja jest słuszną i sprawiedliwą metodą w rozwiązywaniu przeciwności, powstałych między narodami.

Choć oczywiście pragnę uniknąć nawet pozoru wykorzystania tej sposobności dla poruszenia przedmiotu sporu, niemniej uważam za swój obowiązek wskazać, że w obecnym kryzysie to nie Polska wysuwa żądania, ani domaga się ustępstw od żadnego innego państwa.

Jest zatem zupełnie naturalne, że Polska godzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek kroków wyrażnie wrogich pod warunkiem, że strona przeciwna także zgodzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek rodzajów bezpośrednich, lub pośrednich poczynania.

Na zakończenie pragnę wyrazić moje gorące życzenie, aby orędzie pokojowe Waszej Ekscelencji mogło przyczynić się do powszechnego uspokojenia, które tak niezmiernie potrzebne jest narodom świata, by mogły wrócić raz jeszcze na błogosławioną drogę postępu i cywilizacji.

(—) Ignacy Mościcki.

Obywatele niemieccy opuszczają Anglię

LONDYN, 26.8. — Ambasada niemiecka i konsulat Rzeszy w całej Anglii wezwali wczoraj po południu swych obywateli do natychmiastowego powrotu do kraju.

Żołnierze niemieccy i bandy dywersyjne napadają na polskie posterunki graniczne

W sobotę, 26 sierpnia, o godz. 4.30 rano na odcinku granicznym placówki Stany, gminy Przystan, pow. częstochowski, pomiędzy kamieniami granicznymi 77 i 78 dwa uzbrojeni żołnierze niemieccy przezroczyli granicę polską.

Kiedy byli na terenie polskim w odległości od linii granicznej około 150 m, zauważeni przez strażników, na skutek strzału ostrzegawczego padli na ziemię i czolgając się, przedostali się do Niemiec.

Zza linii granicznej oddali jeden strzał z karabinu.

W sobotę o godz. 5.30 w miejscowości Wólka Zdziwulska, rejon placówki straży granicznej i posterunku policji Janowa, pow. Przasnysz, strażnik graniczny niemiecki przybliżył się do granicy i oddał z karabinu strzał w kierunku wsi Wólka Zdziwulska.

Mieszkańcy wsi, zaalarmowani na odgłos strzału, widzieli strażnika szybko oddalającego się.

Nikt nie został trafiony.

W sobotę o godz. 6 rano w powiatowym naprzeciw słupa granicznego nr 4 został zabity podczas pełnienia służby granicznej kapral Feliks Grabowski, oraz ranny w głowę i brzuch strażnik Wojciech Wiśniewski.

Wypadek miał miejsce 200 m od granicy po stronie polskiej.

Zabójstwa dokonali żołnierze niemieccy, którzy strzelali z ukrycia z lasu po stronie niemieckiej, poprzez granicę polską. Ranny umieszczony został w szpitalu w Mławie.

W sobotę o godz. 4.45 budynek placówki straży granicznej Czarne Beskidzkie został ostrzelany przez ciężkie karabiny maszynowe trzema krótkimi seriami ze wzgórza od strony słowackiej z odległości ponad 700 m od naszej placówki.

Prócz tego ostrzelano dwoma seriami z ciężkich karabinów maszynowych budynek stacji kolejowej Czarne Beskidzkie.

Kule wybiły szereg szyb i dachówek.

Ofiar w ludziach nie było.

W sobotę o godz. 8.20 rano niemiecki konny artylerzysta przekroczył granicę polską w pobliżu miejscowości Dzwierznia na terenie komisariatu Działdowo.

W wyniku strzałów, oddanych przez polski patrol wojskowy, artylerzysta niemiecki został na terytorium Polski zabity.

W sobotę w nocy w godzinach między 4 a 6 rano w rejonie Mosty Śląskie zaznaczyła się działalność niemieckiej bandy dywersyjnej, w liczbie około 50 osób, uzbrojonej w broń maszynową.

Banda ta przedostała się na stronę polską i dokonała napadu na stację kolejową i posterunek policji Czarne.

Banda, ostrzelana przez broniący się posterunek, wycofała się. Dwóch dywersantów zostało rannych.

Rokowania handlowe polsko - francuskie

W pierwszych dniach września rozpoczyna się w Paryżu posiedzenia komisji mieszanej polsko-francuskiej, celem ustalenia nowych kontyngentów eksportowo-importowych na czwarty kwartał r. b.

Należy podkreślić, że w dotychczasowych obratach towarowych polsko-francuskich dąży się do zauważalnego importu towarów pochodzenia francuskiego, podczas gdy eksport polski do kraju sojusznika poza głównymi artykułami, nie wykazuje silniejszego tempa.

Rząd japoński protestuje

przeciw paktowi sowiecko-niemieckiemu

Japonia zapowiada zmianę polityki wobec Niemiec

TOKIO, 26.8. — Rząd japoński postanowił złożyć protest wobec Niemiec przeciwko zawarciu paktu o nieagresji z Sowietami.

Decyzja ta zapadła na piątkowym posiedzeniu gabinetu. Postanowiono również rozpatrzyć nową

politykę, opartą na powstałej sytuacji.

Na posiedzeniu gabinetu nastąpiła swobodna i szczerza wymiana poglądów co do spraw związanych z zawartym przez Sowiety i Niemcy paktem. Zastanawiano się nad

„Nie poddamy się groźbom i niesprawiedliwości” Mowa premiera Daladier

PARYŻ, 26.8. — W piątek o godz. 9 wiecz. premier Daladier wygłosił przemówienie przez radio, w którym zaznaczył, że zabiera głos dlatego, by pragnie, aby w tych trudnych godzinach szef rządu francuskiego pozostał w kontakcie z narodem francuskim. W dalszym ciągu premier stwierdził, że wszystkie starania podjęte przez rząd, zmierzają do odświeżenia groźby wojny.

Następnie przechodząc do sprawy gdańskiej, premier Daladier zapytał, dlaczego zagadnienie Gdańska może dziś rozpętać wojnę europejską?

Przed wszystkim dlatego, że zagadnienie to wysunęło pod groźbą użycia siły i przy towarzyszeniu jeszcze rozleglejszych rewindykacji wysuwa również kwestię bytu Polski. Wraz zaś ze sprawą wolności życia Polski, to znaczy wraz ze spra-

wą życia i wolności 35 milionów istot ludzkich wchodzi w grę los innych narodów europejskich, a więc również nasz los. Francuzów, Nie ma zaś wśród was ani jednego, któryby nie rozumiał, że jeżeli wykazując brak przewidywania, lub przez chłóstwo pozwolimy zginąć jednemu po drugim wszystkim tym narodom, to próba narzucenia hegemonii zwróciłaby się nagle przeciwko naszej ołczyźnie. Dodajmy, że ten nieunikniony napór na Francję rozporyczałby wówczas o wiele znaczącymi siłami, które mogą dziś zagrażać Francji.

W celu zorganizowania frontu pokolej, zwróconego przeciwko wszelkim próbom agresji, podjęliśmy zobowiązania wobec innych krajów, a mia nowicie wobec wszystkich krajów, które chciały zawrzeć takie zobowiązania po dobrym duchu solidarności ludzkiej. W tym też celu nawiazaliśmy w porozumieniu z Anglią rozmowy polityczne i wojskowe z Rosją. Dołożyliśmy wszelkich starań dla zapewnienia im powodzenia i myślimy, że doprowadzą do szczęśliwego wyniku, gdy nagle Rosja, obalając gwałtownie swą politykę i swoją doktrynę, podpisała pakt z Niemcami, pozwalający uwolnić się od zobowiązań, które nakładała na Rosję dotychczas przez nią publicznie ogłoszona polityka.

Przeciwko rozpęcaniu gwałtu wszystkie państwa już się wypowiedziały i podjęte zostały skuteczne wysiłki.

W obronie wolności Francja i Anglia tworzą jednolitą całość. Gdyby jednak wszystkie nasze wysiłki okazały się daremne zwrócimy się do me stwa wszystkich Francuzów. Pragnę pokolej, ale nie poddamy się nawałi gwałtu i panowaniu niesprawiedliwości.

Mowa premiera Daladier, zrobiła duże wrażenie. Społeczeństwo manifestowało całkowitą aprobatę i uznanie dla stanowiska i polityki rządu.

Za lichwę lub ukrywanie żywności grozi Berezka i konfiskata towarów

P. premier gen. Sławoj Składkowski zwrócił uwagę wszystkich wojenów na konieczność surowego stosowania ustaw o lichwie z 1932 r. oraz o lichwie żywnościowej z 1938 roku.

Wznowiona została działalność komisji kontroli cen przy prezese rady ministrów, na której czle stoi wice-min. W. Jastrzebski.

P. premier polecił, by w wypadkach lichwy lub ukrywania towarów winni byli karani z całą surowością aż do wysyłania do obozu odosobnienia i konfiskaty ukrytych towarów.

P. premier polecił, by Komisarz Rządu m. Warszawy wysłał lotne komisje,

wartością obecną trzystronnego układu antykominternowskiego.

Zgodnie z decyzją rządu, minister spraw zagranicznych Arita polecił ambasadorowi Oshima złożenie protestu wobec rządu niemieckiego.

Nota zawiera oświadczenie, iż zdaniem rządu japońskiego zawarty przez Niemcy i Sowiety pakt o nieagresji narusza postanowienia i ducha układu antykominternowskiego japońsko-niemieckiego.

Rząd japoński protestuje przeciwko posunięciu Niemiec.

Wybito szyby w pociągu międzynarodowym idącym do Warszawy

Pociąg pospieszny „Lux” przyszedł w piątek do Warszawy ze wszystkimi szynami wybitymi podczas przejazdu przez Niemcy.

Misje wojskowe opuściły Moskwę

MOSKWA, 26.8. — Misje wojskowe angielska i francuska opuściły wczoraj Moskwę, udając się przez Leningrad i Helsinki do Francji.

Przed wyjazdem z Moskwy szefowie obu misji gen. Doumenc i admirał Plunkett złożyli 10-minutową wizytę marszałkowi Woroszyłowowi.

Robotnicy angielscy solidaryzują się ze zdecydowaną postawą Polski

Redakcja „Robotnika” przesłała P.A.T. następujące oświadczenie, które otrzymała telefonicznie od kierownictwa Labour Party z Londynu:

„W godzinie rozstrzygnięcia osta-

tecznych całej brytyjskiej robotnicy przesyła Polskiej Partii Socjalistycznej i polskiemu masom pracującym zapewnienie o swej wierności niezachwianej dla wspólnej sprawy, która jest sprawą wolności świata”.

Zdradą nazwał ambasador japoński postępowanie Niemiec

PARYŻ, 26.8. Specjalny wysłannik „Paris Soir”, p. Sauerwein, charakteryzując ostatnie swoje informacje berlińskie przytacza, że rozmowa między ambasaderem japońskim w Berlinie a ministrem Ribbentropem w chwili, gdy minister udawał się do Moskwy odbyła się w tonie niesłychanie ostrym.

Ambasador, który kategorycznie za-

żądał spotkania z ministrem i odbył z nim rozmowę na lotnisku, miał użyć w rozmowie najostrejszych słów mówiąc o zdradzie.

Wszelkie próby złagodzenia nastrojów Japonii będą bardzo trudne, ponieważ Japończycy bardziej są do końca brutalnością postępowania niemieckiego w stosunku do nich niż do ową zdradę.

Nieprawdziwe wiadomości o zamknięciu granicy polsko-gdańskiej

Niemieckie agencje prasowe ogłosiły w piątek wiadomość o całkowitym zamknięciu przez stronę polską ruchu na granicy polsko-gdańskiej. Według informacji, zasięgniętych w Ministerstwie Spraw Wewnętrz-

nych w ciągu całego dnia ruch odbywał się normalnie.

Samochody na szosie Gdynia — Kołbki — Gdańsk oraz autobusy na linii Gdynia — Sopoty kursują jak zwykle. Ruch pieszych nie uległ również żadnemu ograniczeniu.

Tak samo na wszystkich innych punktach przejściowych granicy polsko-gdańskiej ruch odbywa się normalnie.



Dziś, według PIM-a, w całym kraju pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia około plus 25 st. C.

Niedziela	Dziś: Kazimierz Jutro: Augustyna
27	SŁOŃCE
Sierpień 1939 r.	Wsch. st. g. 4.37 Zach. st. g. 18.37 Dług. dn. g. 14.00 Ubyło dn. g. 2.50

8 artykułów sojuszu polsko-angielskiego

LONDYN, 26.8. Wczoraj po południu przed godziną szóstą nastąpiło w Foreign Office podpisanie polsko-brytyjskiego układu sojusznictwa. Układ podpisany został ze strony W. Brytanii przez min. spraw zagranicznych lorda Halifaxa, ze strony polskiej przez ambas. J. R. P. Raczynskiego. Układ ten składający się z 8-miu artykułów, posiada treść następującą:

Układ o pomocy wzajemnej między Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem W. Brytanii i Irlandii Północnej.

Rząd Polski i Rząd Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii Północnej, pragnąc oprzeć na stałej podstawie współpracę między swymi krajami, wynikającą z zapewnienia pomocy wzajemnej o charakterze obronnym, które już wzięli, postanowili zawrzeć układ w tym celu i wyznaczyli na swoich pełnomocników: Rząd Polski: J. Eksk. P. Edwarda Raczynskiego, Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzplitej Polskiej w Londynie; Rząd Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii Północnej: J.W. Wichrabiego Halifaxa, Głównego Sekretarza Stanu dla spraw zagranicznych, którzy po wymianie swoich pełnomocnictw, uznanych za będące w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. W razie, gdyby jedna ze stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tejże stronie umawiającej się, druga strona umawiająca się udzieli bezwzględnie stronie umawiającej się, znajdującej się w działaniach wojennych wszelkiej pomocy i poparcia, będących w jej mocy.

Art. 2. Punkt 1. Postanowienia art. 1 stosują się również w razie jakiegokolwiek bądź akcji jednego z mocarstw europejskich, która by zagrażała wyraźnie pośrednio lub bezpośrednio niezawisłości jednej ze stron umawiających się, a która by była tego rodzaju, że ta strona umawiająca się uważałaby za żywotne przeistawienie się jej swymi siłami zbrojnymi.

Punkt 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się znajdzie się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek akcji tego ostatniego, zagrażającej niezawisłości albo neutralności jednego z trzecich państw europejskich w sposób, stanowiący wyrażną groźbę dla bezpieczeństwa tej strony umawiającej się, postanowienia artykułu 1-go będą się stosować jednakże bez uszczerbku dla praw danego państwa trzeciego.

Art. 3. Jeżeli jedno z mocarstw europejskich uczyniłoby próby podważenia niezawisłości jednej ze stron umawiających się środkami gospodarczego przenikania, albo w jakikolwiek inny sposób, strony umawiające się udzieliły sobie wzajemnego poparcia w przeciwdziałaniu się takim próbom. Jeżeli by to mocarstwo rozpoczęło następnie działania wojenne przeciw jednej ze stron umawiających się, postanowienia art. 1 będą się stosować.

Art. 4. Sposoby stosowania zobowiązań pomocy wzajemnej, przewidzianej w niniejszym układzie są określone między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskimi i lotniczymi umawiających się stron.

Art. 5. Bez uszczerbku dla sił umawiających się stron udzielania sobie natychmiast wzajemnej pomocy i poparcia w chwili rozpoczęcia działań wojennych, umawiające się strony będą wymieniać pełne i szybkie informacje na temat każdego wydarzenia, które by mogło zagrażać ich niezawisłości, a w szczególności na temat każdego zdarzenia, mogącego grozić zastosowaniem powyższych zobowiązań.

Art. 6. Punkt 1. Umawiające się strony będą sobie wzajemnie komunikować teksty zobowiązań pomocy przeciw agresji, które zaciągnęły albo mogłyby zaciągnąć w przyszłości w stosunku do państw trzecich.

Punkt 2. Gdyby jedna ze stron umawiających się zamierzała zaciągnąć nowe zobowiązanie tego rodzaju po wejściu w życie niniejszego układu, będzie zobowiązana z uwagi na dobre działanie tego ostatniego powiadomić o tym drugą umawiającą się stronę.

Punkt 3. Nowe zobowiązania, które by strony umawiające się mogły zaciągnąć w przyszłości, nie powinny ani ograniczyć ich wzajemnych obowiązków, określonych niniejszym układem, ani stwarzać pośrednio nowych obowiązków między stroną umawiającą się, nie uczestniczącą w

tych zobowiązaniach, a państwami trzecimi.

Art. 7. Jeżeli strony umawiające się znalazły się w działaniach wojennych na skutek zastosowania niniejszego układu, to nie zawrą one rozjem lub traktatu pokoju, jak tylko za wspólnym porozumieniem.

Art. 8. Niniejszy układ jest zawarty na okres 5 lat. Jeżeli nie będzie wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem tego okresu, pozostanie nadal w mocy, przy czym każda umawiająca się strona będzie miała wówczas prawo wypowiedzieć go w każdej chwili za 6-miesięcznym uprzedzeniem. Niniejszy układ wchodzi w życie w chwili podpisania na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszy układ i wycisnęli na nim swoje pieczęcie.

Sporządzono w języku angielskim w Londynie w 2-ech egzemplarzach oryginalnych. Polski tekst będzie następnie ustalony między stronami umawiającymi się i oba teksty będą wówczas jednakowo miarodajne.

Protest przeciw paktowi niemiecko-sowieckiemu uchwaliła komisja spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych

PARYŻ, 26.8. — Po rozpoczęciu wczorajszych obrad komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, w których wzięli udział również i deputowani komunisty, szereg członków postawiło pytanie czy komisja winna prowadzić obrady w obecności członków partii komunistycznej zależnej od Moskwy.

Mówcy poddali ostrej krytyce stanowisko partii komunistycznej i wyrazili wątpliwość co do rzeczywistej niezależności partii komunistycznej.

B. premier Flandin podkreślił w przemówieniu sprzecznność niemiecko-sowieckiego paktu z paktem francusko-sowieckim.

Komisja jednogłośnie z wyjątkiem trzech głosów komunistycznych przyjęła porządek dzienny i uchwaliła protest przeciwko zawarciu paktu niemiecko-sowieckiego.

Amerykanie zgłaszają się na ochotników do wojska polskiego

NOWY JORK, 26.8. — Do ambasady R. P. w Waszyngtonie i do konsulatów polskich na obszarze Stanów Zjednoczonych zgłaszają się na ochotników do armii polskiej licznie Polacy amerykańscy.

Zauważono również wiele zgłoszeń Amerykanów na ochotników do wojska polskiego.

Placówki polskie w Stanach Zjednoczonych zasypywane są depeszami i listami wyrażającymi podziw dla nieugiętej postawy Polski oraz solidarności z jej stanowiskiem.

Podniecenie na ulicach Berlina
Wrzenie wśród ludności niemieckiej
W kilku miejscowościach doszło do starć

Nastroje ulicy berlińskiej
BERLIN, 26.8. W nastropach ulicy w ciągu dnia wczorajszego dało się zaobserwować duże podniecenie.

Przed kancelarią Rzeszy, gdzie mieszka kanclerz Hitler, zebrała się większa grupa, wstrzymywana przez kordon policji.

Prasa niemiecka obfituje w tendencyjne i krzykliwe tytuły. Hasło rzekomej agresji polskiej powtarzane jest wszędzie zarówno w artykułach, jak i w depeszach, nagłówkach i informacjach, rozpowszechnianych przez niemieckie agencje prasowe.

Czytelnicy niemieccy przyjmują wiadomości te ze zrozumiałym podnieceniem, przy czym podnoszą się sceptyczne głosy, które za pytają, co przyniosą Rzeszy najbliższe dni.

Do tej pory nie opublikowane zostało ani orędzie papieskie, o którym nawet jednym słowem nie wspomniano w prasie, ani list prez. Roosevelta do króla Emanuela włoskiego, ani apel króla belgijskiego, ani wreszcie tekst ostatniego pisma Roosevelta, wysłanego do kanclerza Hitlera.

Nadzwyczajne środki pogotowia narodowego w Belgii
BRUKSELA, 26.8. Gabinet belgijski powziął na dzisiejszym posiedzeniu decyzję przedsięwzięcia nadzwyczajnych środków pogotowia narodowego.

Rząd zwrócił się do ludności z apelem o spokój, oświadczając, że przygotowania wojskowe innych

mocarstw nie są skierowane przeciwko Belgii, której stanowisko widzący narodami jest ważnym czynnikiem pokojowym.

Po posiedzeniu gabinetu minister spraw zagranicznych Pierlot przyjął ambasadora angielskiego sir Roberta Clive.

Sowiety uznały zabór Czech
Wzburzenie wśród emigrantów czeskich w Moskwie
MOSKWA, 26.8. — Niestłuchane wrażeń w Moskwie wywołało zarządzenie ludowego komisariatu spraw zagranicznych, skreślające dotychczas uznawane poselstwo czechosłowackie.

Ostatni poseł Czecho-Słowacji Firlinger został zawiadomiony o tym zarządzeniu.

Wywołało to wśród uchodźców czechosłowackich wielkie oburzenie. Emigranci polityczni z Czech głośno okazują swoje niezadowolnienie. Władze sowieckie przeprowadziły wśród nich liczne aresztowania.

Interwencja b. sekretarza generalnego partii komunistycznej w Czecho-Słowacji Gottwale'a u władz Kominternu nie odniosła żadnego skutku.

Francuskie transporty wojska odjeżdżały co 10 minut z Paryża
PARYŻ, 26.8. — W rytmie „jeden pociąg co 10 min. odjeżdżał wczoraj przez cały dzień transporty wojsk francuskich z paryskiego dworca

wschodniego w kierunku Strasburga, Nancy i Toul.

Odjazd poborowych odbywa się w najzupełniejszym spokoju przy zachowaniu dyscypliny. Żaden incydent nie powstał ani nocy ubiegłej, ani w dniu dzisiejszym.

Konferencje dyplomatów w M. S. Z.

Min. spraw zagr. p. J. Beck przyjął wczoraj ambasadorów: Stanów Zjednoczonych p. Drexel Biddle, Rumunii p. Franasovici i Anglii sir Kennerda, oraz posła węgierskiego p. de Hory.

Wicemin. spr. zagr. p. Szembek przyjął w piątek ambasadorów: francuskiego p. L. Noela, angielskiego sir Kennerda oraz z wizytą pożegnana amb. rumuńskiego p. Franasovici.

Importerzy polscy jadą do Turcji

Izba Handlowa Polsko-Turecka organizuje w czasie od 13 do 25 września rb. wycieczkę polskich przedsiębiorców na tegoroczne Targi w Smyrnie, w których Polska po raz pierwszy bierze oficjalny udział. Wycieczka ta będzie miała na celu zapoznanie jej uczestników z życiem gospodarczym Turcji oraz ułatwienie zniknięcia się polskich eksporterów i importerów z tureckimi.

Protest przeciw paktowi niemiecko-sowieckiemu uchwaliła komisja spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych

PARYŻ, 26.8. — Po rozpoczęciu wczorajszych obrad komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, w których wzięli udział również i deputowani komunisty, szereg członków postawiło pytanie czy komisja winna prowadzić obrady w obecności członków partii komunistycznej zależnej od Moskwy.

Mówcy poddali ostrej krytyce stanowisko partii komunistycznej i wyrazili wątpliwość co do rzeczywistej niezależności partii komunistycznej.

B. premier Flandin podkreślił w przemówieniu sprzecznność niemiecko-sowieckiego paktu z paktem francusko-sowieckim.

Komisja jednogłośnie z wyjątkiem trzech głosów komunistycznych przyjęła porządek dzienny i uchwaliła protest przeciwko zawarciu paktu niemiecko-sowieckiego.

Ponowny, naglacy apel Roosevelta do Hitlera

LONDYN, 26.8. — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt po otrzymaniu odpowiedzi od P. Prezydenta Rzplitej Polskiej Modskiego, która wyrażała w opinii amerykańskiej głębokie wrazenie, i oceniana została jako dokument ustalający ostatecznie odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków, zdecydował pomimo nie otrzymania dotąd odpowiedzi z Berlina wystosować do kanclerza Hitlera ponowny naglacy apel.

Roosevelt w swej depeszy przytacza odpowiedź P. Prezydenta Rzeczypospolitej i domaga się od kanclerza zajęcia stanowiska.

W londyńskich kołach politycznych podkreślają ściśle współdziałanie W. Brytanii i St. Zjednoczonych i zwracają uwagę na udział ambasadora amerykańskiego Kennedy w nocnych naradach u Chamberlaina.

Włosi muszą opuścić Gibraltar

GIBALTAR, 26.8. — Agencja Havasa donosi, że Włosi otrzymali w piątek nakaz opuszczenia Gibraltaru z wyjątkiem konsula włoskiego i personelu konsultatu.

50 gr i 20 gr ze stali

Dziś ukaże się dekret P. Prezydenta Rzplitej „o monetach ze stali”. Będą to monety 50 gr i 20 gr. Dekret ten wiąże się z akcją Ministerstwa Skarbu, zmierzającą do zwiększenia ilości bilonu na rynku.

Podniecenie na ulicach Berlina Wrzenie wśród ludności niemieckiej W kilku miejscowościach doszło do starć

Nastroje ulicy berlińskiej
BERLIN, 26.8. W nastropach ulicy w ciągu dnia wczorajszego dało się zaobserwować duże podniecenie.

Przed kancelarią Rzeszy, gdzie mieszka kanclerz Hitler, zebrała się większa grupa, wstrzymywana przez kordon policji.

Prasa niemiecka obfituje w tendencyjne i krzykliwe tytuły. Hasło rzekomej agresji polskiej powtarzane jest wszędzie zarówno w artykułach, jak i w depeszach, nagłówkach i informacjach, rozpowszechnianych przez niemieckie agencje prasowe.

Czytelnicy niemieccy przyjmują wiadomości te ze zrozumiałym podnieceniem, przy czym podnoszą się sceptyczne głosy, które za pytają, co przyniosą Rzeszy najbliższe dni.

Do tej pory nie opublikowane zostało ani orędzie papieskie, o którym nawet jednym słowem nie wspomniano w prasie, ani list prez. Roosevelta do króla Emanuela włoskiego, ani apel króla belgijskiego, ani wreszcie tekst ostatniego pisma Roosevelta, wysłanego do kanclerza Hitlera.

Nadzwyczajne środki pogotowia narodowego w Belgii
BRUKSELA, 26.8. Gabinet belgijski powziął na dzisiejszym posiedzeniu decyzję przedsięwzięcia nadzwyczajnych środków pogotowia narodowego.

Rząd zwrócił się do ludności z apelem o spokój, oświadczając, że przygotowania wojskowe innych

mocarstw nie są skierowane przeciwko Belgii, której stanowisko widzący narodami jest ważnym czynnikiem pokojowym.

Po posiedzeniu gabinetu minister spraw zagranicznych Pierlot przyjął ambasadora angielskiego sir Roberta Clive.

Sowiety uznały zabór Czech
Wzburzenie wśród emigrantów czeskich w Moskwie
MOSKWA, 26.8. — Niestłuchane wrażeń w Moskwie wywołało zarządzenie ludowego komisariatu spraw zagranicznych, skreślające dotychczas uznawane poselstwo czechosłowackie.

Ostatni poseł Czecho-Słowacji Firlinger został zawiadomiony o tym zarządzeniu.

Wywołało to wśród uchodźców czechosłowackich wielkie oburzenie. Emigranci polityczni z Czech głośno okazują swoje niezadowolnienie. Władze sowieckie przeprowadziły wśród nich liczne aresztowania.

Interwencja b. sekretarza generalnego partii komunistycznej w Czecho-Słowacji Gottwale'a u władz Kominternu nie odniosła żadnego skutku.

Francuskie transporty wojska odjeżdżały co 10 minut z Paryża
PARYŻ, 26.8. — W rytmie „jeden pociąg co 10 min. odjeżdżał wczoraj przez cały dzień transporty wojsk francuskich z paryskiego dworca

wschodniego w kierunku Strasburga, Nancy i Toul.

Odjazd poborowych odbywa się w najzupełniejszym spokoju przy zachowaniu dyscypliny. Żaden incydent nie powstał ani nocy ubiegłej, ani w dniu dzisiejszym.

Zarekwirowano 2 motorówki polskiego inspektora ceł w Gdańsku

GDANSK, 26.8. Dwie służbowe łódzie motorowe polskiego inspektora ceł w Gdańsku, które stały swą przystań na terenie

nie stocznicy gdańskiej, zostały przez gdańskie władze zarekwirowane. Polski inspektorat ceł oficjalnej wiadomości o tym nie otrzymał.

Zwalniania i aresztowania Polaków w Gdańsku

GDANSK, 26.8. — Aresztowany szofer polskiego inspektora ceł w Gdańsku Biegański, został po dwóch godzinach zwolniony, jednak w czasie przesłuchiwania go w prezydium policji został tak silnie uderzony w głowę i nerki kol-

ba rewolwerową, że musiano wezwać do niego lekarza.

Aresztowany onegdaj wieczorem adiunkt kolejowy Grubski został zwolniony. Aresztowano natomiast rewidenta pociągów Borowskiego i ustawiają na stacji kolejowej w Pruszczu Warchyńskiego.

Rumunia i Węgry mają zawrzeć pakt o nieagresji

BUKARESZT, 26.8. — W kołach politycznych rozszalały się pogłoski, że rząd rumuński miał zaproponować Węgrom zawarcie paktu o nieagresji.

Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości.

Holandia pozostanie neutralna

AMSTERDAM, 26.8. Oficjalna deklaracja rządu stwierdza, że na wypadek wojny Holandia pozostanie neutralna.

Kwatera główna londyńskiej obrony cywilnej



W centrali cywilnej obrony Londynu obrzynie mapy pozwalają na szybkie orientowanie się, gdzie istnieje niebezpieczeństwo gazowe lub pożarowe.

140 milionów zł rocznie na inwestycje w górnictwie

Niemcy potrzebują węgla. Wiadomo. Bo go mają za mało. Ekonomisci stwierdzają zgodnie, że w najbliższym czasie grozi im nie tylko głód nafty, ale i głód węgla. Potrzebują też żelaza. W zawrotnym tempie zbrojeń, które w okresie wojny musi być jeszcze większe, grozi im także w najbliższym czasie głód żelaza.

Prasa niemiecka przypuściła ostatnio szturm na polski Górny Śląsk. Kłamiwa propaganda — stała się przekonaniem świat, a przynajmniej społeczeństwo niemieckie, że Górny Śląsk musi wrócić do Rzeszy, gdyż Polsce nie po-

Polska buduje na Górnym Śląsku

trzebne są ani kopalnie, ani huty śląskie, a poza tym dowodzi, że śląski okręg górniczo-hutniczy, „zamiera” w ostatnich latach zupełnie!

Odbudowujemy po rabunku niemieckim

Oto jak wygląda to „zamieranie” w rzeczywistości, na tle faktów z dwu ostatnich lat:

Kopalnia „Charlotte” w Rydułtowych, w rewirze rybnickim, która dzięki rabunkowej gospodarce niemieckiej przed 1922 rokiem musiała być na cały szereg lat unieruchomiona; w ub. roku, po odremontowaniu kopalni, rozpoczęto normalną pracę wydobywczą, zatrudniając ponad dwa tysiące ludzi.

Kopalnia „Szyby Wyzwolenie” w Chorzowie, również zrujnowana przez Niemców, po kilkunastu latach postoju została generalnie orestaurowana, wyposażona w najnowsze urządzenia i puszczona w ruch w ub. roku.

Inwestycje, z których jesteśmy dumni

W ogólnym, wielkim ruchu inwestycyjnym, jakim objęty jest śląski przemysł węglowy, poważną pozycję stanowią roboty przy rozbudowywaniu zakładów kopalnianych.

Wiele kopalń założyło w ostatnim czasie nowe, głębokie poziomy wydobywcze, pogłębiło szyby, dostając się do lepszych pokładów węgla. Do takich należą: kopalnia „Wujek” w Brynowie, kopalnia „Michał” w Michałkowicach, kopalnia „Bielszowice” — i inne.

Charakterystyczny obraz gruntownej rozbudowy kopalni przedstawiają zakłady bielszowickie w Bielszowicach, na pograniczu niemieckim. Tutaj, mała niegdyś kopalnia, rozbudowana została na wielką skalę, uzyskując w bież. roku zdolność wydobywczą, przekraczającą 50 tys. ton miesięcznie. Kopalnia „Piotr - Paweł” w Knurowie, także z maleją, pozostawione nam przez Niemcy, przetrzymała się obecnie w potężną kopalnię, przy której uruchomiono jeszcze nie dawno fabrykę amoniaku.

Czytacie PRZEGLĄD SPORTOWY

niaku syntetycznego i koksownię. Obie te placówki przetwórcze są owocem pracy rąk polskiego inżyniera i robotnika.

Budujemy nowe kopalnie

Najciekawszym zjawiskiem w ogólnym ruchu inwestycyjnym na Śląsku jest budowa nowych kopalń i nowych szybów wydobywczych. Tak daleko posunięte inwestycje, świadczą już nie tylko o trwałym rozroście polskiego przemysłu węglowego na Śląsku.

W końcu ub. roku poświęcona została kopalnia „Wanda - Lech” w Nowym Bytomiu, powiększając nasz majątek narodowy o jeden wielki zakład górniczy, mający możliwość produkowania ponad milion ton węgla rocznie i możliwość zatrudnienia kilkuset tysięcy robotników. Urządzona została nowoczesnie, otrzymała wspaniałe wyposażenie techniczne. Wydobywanie w ciągu godziny wynosi 360 ton. Kopalnia „Wanda - Lech” zaliczona została do najnowocześniejszych urządzonych kopalń Europy.

Z wiosną bież. roku rozpoczęła pracę druga nowa kopalnia, w Łagiewnikach, na pograniczu Bytomia. Otrzymała ona, podobnie jak „Wanda - Lech” nowoczesne urządzenia, a już w najbliższym czasie przewyższy inne kopalnie śląskie nasileniem wydobywczym i liczbą załogi. Według projektów, będących jeszcze w dalszym ciągu w realizacji, kopalnia łagiewnicka będzie największą na Śląsku.

140 milionów na rozbudowę górnictwa śląskiego

Obok tych inwestycji, zakrojonych na większą skalę, na Śląsku, w przemyśle węglowym, prowadzone są jeszcze inne roboty, przy rozbudowywaniu mniejszych kopalń, uruchamianiu kopalń które częściowo zostały zamknięte przed latami, przy wierceniu mniejszych, choć również nowych, szybów, przy modernizacji urzędów górniczych — itd. I te, drobne na pozór inwestycje, pochłaniające jednak miliony złotych, mają nieprzeciętne znaczenie dla podniesienia życia gospodarczego Śląska i całej Polski. W ciągu ub. roku, na wszystkie inwestycje w górnictwie śląskim wydano około 140 milionów złotych.

Wreszcie, o tym forsowanym

Na miejscu ruin niemieckich powstają nowe, potężne kopalnie

przez nieprzytomną propagandę niemiecką „zamieraniu” Śląska, niech mówią jeszcze liczby: z 19 milionów ton, wydobytych w 1933, osiągnęliśmy około 30 milionów ton w 1938 r.; jeszcze w 1936, w górnictwie zatrudnionych było 44 tys. robotników — obecnie liczba przekracza 70 tysięcy. Specjalnie należy podkreślić, że liczby te obejmują wyłącznie okrug górnośląski.

Jeżeli zaś, chodzi o hutnictwo śląskie — na tym odcinku, podobnie jak na odcinku węgla, idziemy milowymi krokami naprzód.

(SL)

Jadwiga Piłsudska w zawodach kowieńskich



P. Jadwiga Piłsudska jako pilotka szybowcowa brała udział w zawodach lotniczych Aeroklubu litewskiego w Kownie. Na zdjęciu od prawej: min. Charwat poseł R.P., p. Jadwiga Piłsudska, p. Mitkiewiczowa, żona attache wojsk. R.P., p. Charwatowa, prof. Zemajstis prezes Aeroklubu lit. i pilk. Wojtarowicz, szef ekipy polskiej.

Spokój panuje

w polskim życiu gospodarczym

Przemysł nasz wykazuje coraz wyższe tempo wytwórczości, pracuje coraz intensywniej, instaluje wciąż nowe maszyny, uruchamia coraz to nowe działy.

Ostatni wskaźnik ogólny produkcji przemysłowej wynosi już 130, wobec 100 w 1928 r. i 111 sprzed roku. Równocześnie wskaźnik produkcji t. zw. dóbr wytwórczych, czyli tych, które nie zostają od razu spożyte, czy zużyte, a służą do dalszej produkcji dochodzi już do 160, gdy rok temu wynosił 135.

A nasz wywóz szyn, żelaza i stali osiągnął w lipcu 8 mln. zł, gdy w czerwcu wynosił 7 mln. zł, a rok temu 3,8 mln. zł.

W produkcji rolniczej, pomimo powołania wielu rezerwistów i zmobilizowania w niektórych województwach materiału końskiego nie wiążymy najmniejszego zahamowania.

Zniwa odbyliśmy szybciej niż zwykle, a zbiory będziemy mieli w tym roku nawet lepsze niż w r. ub. Szykujemy się do kopania kartofli i buraków oraz do siewów jesiennych i przeprowadzimy je szybciej niż zwykle. Jeżeli w jakimś powiecie, gminie czy wsi bra-

kować będzie trochę rąk do pracy, uruchomiona zostanie t. zw. samopomoc rolnicza, w której jed na wieś pomaga drugiej, lub jedna gmina sąsiedniej i ludźmi i sprzężem i narzędziami.

W momentach dużego napięcia nie zmalał w najmniejszym stopniu dowóz artykułów żywnościowych ze wsi do miast. Jeśli zabrakło w gospodarstwie męża lub syna to do miasta przywoziła kar tofie, warzywa, mleko, masło itp. gospodyni lub stary gospodarz.

Nasz handel wykazuje zupełne opanowanie nerwów i wysoki poziom patriotyczny i społeczny. Obroty we wszystkich działach wzrosły.

Na rynku finansowym spokój zupełny. Ruch w instytucjach finansowych przed okienkami wypłat wkładów oszczędnościowych i innych rachunków prawie że ten sam, co zwykle. Jest trochę więcej klientów, ale kim są oni?...

Kupiec odbierający część swych oszczędności, by zakupić większy zapas towaru. Urzędnik, posiadający 5 tys. zł oszczędności, który odbiera 100 zł, aby kupić dla domu „żelazny zapas” żywności. Ja-

kaś starsza pani, która z 10 tys. zł posiadanych na rachunku podejmuje 150 zł., bo syn wyjechał do wojska.

I takich mnóstwo. Rzecz prosta, że na giełdach pieniężnych nie ma ożywienia, że kursy papierów procentowych i akcji nie wznoszą. Ale nie ma żadnych załamów (takich jak wczoraj w Berlinie) i kursy od dłuższego już czasu utrzymują się na mniej więcej niezmienionym poziomie.

Dla uzupełnienia obrazu dodać trzeba, że koleje polskie zdają egzamin całkowicie. Pomimo poważnego zwiększenia ruchu transportów wojskowych, żywnościowych, węglą dla przemysłu itp. komunikacja pasażerska i dalekobieżna i podmiejska odbywa się całkowicie sprawnie.

Kobiety z Kępna dają przykład

bezinteresownej pracy dla obrony Państwa

POZNAN, 26.8. Mieszkańki Kępna dały piękny przykład zrozumienia obecnej sytuacji i ofiarności.

Wczoraj w poł. zebrało się na rynku przeszło 1.000 kobiet, czyli dosłownie wszystkie zdolne do pracy bez różnicy wieku, stanu i wyznania, które uzbrojone w łopaty poświęciły cały dzień pracy dla obrony Państwa.

Po krótkim przemówieniu uformowały się pochód, który przy dźwiękach orkiestry ze śpiewem udał się na teren robót. Po wykonaniu przewidzianych prac zastęp kobiet wrócił wieczorem na rynek, gdzie manifestacja zakończyła się odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

Podobnie w Bojanowie pod Leszmem zgłosiło się samorządnie do bezinteresownej pracy dla państwa ok. 1.000 osób. Z licznych miejscowości pogranicznych donoszą również o masowych wystąpieniach mieszkanców.

Jak powstał wojskowo-polityczny sojusz polsko-brytyjski

Rzeczpospolita Polska i Wielka Brytania podpisały sojusz polityczno-wojskowy.

Sojusz ten o charakterze wybitnie defensywnym, ma na celu nie tylko obronę interesów obu mocarstw podpisujących układ lecz również, cel dalszy i głębszy, podniesienie na duchu państw mniejszych, zagrożonych agresją.

Jak doszło do tego układu, który bez przesady wolno nazwać: sojuszem o historycznych następstwach. W marcu 1939 r. rząd Rzeszy wystąpił wobec rządu polskiego z propozycją:

- 1 wcielenia Gdańska do Rzeszy;
 - 2 oddania do dyspozycji Niemiec jednej szosy i jednej kolei przez Pomorze.
- Polska odpowiedziała: — Nie!

Dn. 31 marca 1939 r. premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż gdyby rząd polski uważał za konieczne przeciwstawić się jakimś siłami narodowym jakiegokolwiek agresji, to rząd brytyjski zobowiązuje się do niezwłocznej okazania Polsce poparcia, jakie będzie w jego mocy.

Od 4 do 6 kwietnia 1939 r. trwała wizyta w Londynie min. Becka, który został przyjęty przez J. K. Mośc króla Jerzego VI. oraz odbył konferencję z premierem Chamberlainem, min. Halifaxem, wybitnymi politykami brytyjskimi wreszcie był gościem admirałcy brytyjskiej na ćwiczeniach floty wojennej w Portsmouth.

5 kwietnia 1939 r. ogłoszono oficjalny komunikat:

Doroczne Targi w Lozannie

Od 9 do 24 września rb. będą trwały w Lozannie doroczne Targi, które dadzą możliwość zapoznania się z przemysłem szwajcarskim, oraz produktami rolnymi tego kraju.

Blizszych szczegółów udziela wydział handlowy Poselstwa Szwajcarskiego.

„Wynikiem rozmów polsko-brytyjskich przeprowadzonych przez min. Becka z rządem W. Brytanii, będzie porozumienie, którego treść stanowi stworzenie dwustronnego stosunku między Polską i W. Brytanią. Porozumienie to obejmować będzie współpracę we wszystkich dziedzinach.

6 kwietnia 1939 r. premier Chamberlain odczytał w Izbie Gmin deklarację polsko-brytyjską.

— „Do czasu ustalenia układu trwałego, min. Beck udzielił rządowi J. K. Mości zapewnienia, że rząd polski uważa się za zobowiązany do niesienia pomocy rządowi J. K. Mości na tych samych warunkach, jak te, które są zawarte w tymczasowej gwarancji, udzielonej już Polsce przez rząd J. K. Mości.

28 kwietnia 1939 r. kanclerz Hitler wypowiedział pakt o nieagresji z Polską i układ morski z W. Brytanią, potwierdzając żądanie wcielenia Gdańska do Rzeszy i eksterytorialnego połączenia z Prusami Wschodnimi.

5 maja 1939. Minister Józef Beck, przemawiając w Sejmie mówi: „Pokoje jest rzecz cenna i pożądana. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na-

okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką, ale wymierną.

My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: ta rzecz jest honor!”

17 lipca 1939. Gen. Edmund Ironside, przewidziany na naczelnego dowódcę armii terytorialnej, przybywa do Polski celem omówienia współpracy wojskowej polsko-brytyjskiej.

25 sierpnia 1939. Minister Halifax i ambasador R.P., Raczyński, podpisują w Londynie sojusz brytyjsko-polski, którego artykuł 4-ty brzmi:

Sposoby stosowania zobowiązań pomocy wzajemnej, przewidywane w niniejszym układzie, są określane między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskimi i lotniczymi umawiających się stron.

Zawarty sojusz pomiędzy Rzeczpospolitą i Wielką Brytanią, stanowi zdecydowany opór dla imperializmu niemieckiego w Europie, w myśl tradycyjnego i odwiecznego hasła polskiego:

„Za naszą wolność i waszą!”

Przygody pana NIMBUSA

Wartość basenu pierwsza oceniła... świnka



Walka ze spekulacją

Pierwszy transport paskarzy — do Berezy

W całym kraju panuje normalny ruch w sklepach spożywczych. Wprawdzie w piątek w Warszawie w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na produkty żywnościowe, zabrakło niektórych artykułów. Braki te obecnie są już usuwane.

Niesumienni kupcy usiłujący uprawiać paskarstwo są ostro tępiani przez władze administracyjne.

W stolicy czterech sklepikarzy: Goldblatta Pinkusa (Wronia 25), Wachy Iowoga (Wielka 15), Dawida Hochelentera, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Nowolipki 5 za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby oraz Mendla Bengarda, właściciela sklepu przy ul. Wspólnej 5, za ukrywanie produktów pierwszej potrzeby wysłano do miejsca odosobnienia w Berezy.

Sklepy zostały zamknięte, opieczonowane i zabite deskami, opatrzone w widoczny napis, głoścący, że niesumienni właściciele

za paskarstwo powędrowali do Berezy.

Analogiczne objawy zanotowano również w Poznaniu. Niesumiennych dwóch kupców poznańskich ukarano grzywnami za samowolne podwyższenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Niech to będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy usiłowałiby spekulować w obecnej chwili, szercząc niezasadny niepokój w społeczeństwie.

Referat karny starostwa grodzkiego w Łodzi skazał w piątek za spekulowanie artykułami pierwszej potrzeby następujące osoby: Miriam Berber i jej siostrę Chanę, właścicielki sklepu spożywczego przy ul. Pilsudskiego 40 po 3 tygodnie aresztu. Wola Wajsa współwłaściciela hurtowego składu cukru i maki przy Starym Rynku 13 oraz jego współwłaściciela Jakuba Wajsa po 5 tygodni bezwzględnej aresztu. Fiszla Neumark, właściciela składu maki przy ul. Brzezińskiej 2 na 4 tygodnie aresztu. Izraela Solowiejczyka, współwłaściciela hurtowego składu maki przy ul. Ki-

lińskiego 4 na 5 tygodni aresztu oraz jego współwłaściciela Uszera Rozena na 4 tygodnie bezwzględnej aresztu. Lajba Rozenisza, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Kościelnej 3 na 4 tygodnie bezwzględnej aresztu. Szaję Nowaka, właściciela sklepu spożywczego i posesji na 3 tygodnie aresztu.

Szkolny okręt niemiecki przybył do Gdańska

GDANSK, 26.8. Wczoraj o g. 8 rano przybył na redę portu gdańskiego szkolny okręt niemieckiej marynarki wojennej „Schleswig Holstein”.

Dowódca okrętu złożył przewidziane protokołem wizyty przy-

Ustąpienie ministra wojny gen. Itagaki

TOKIO, 26.8. Minister wojny gen. Itagaki podał się do dymisji. W kołach politycznych dymisję tę łączą z zawarciem przez Niemcy paktu nieagresji z Sowietami.

Gen. Itagaki należał do tej grupy wojskowych japońskich, która dążyła do ściślejszej współpracy Japonii z państwami osi. wysunął koncepcję przyłączenia się do sojuszu włosko-niemieckiego.

152000 domów pod wodą

Olbrymie rozmiary powodzi w Tientsinie

TIENTSIN, 26.8. Katastrofalna powódź, która nawiedziła Tientsin, ze względu na swe rozmiary i spowodowane straty, może być porównana jedynie do wielkiego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Tokio przed przeszło 10-ciu laty.

152.000 domów japońskiej koncesji i dzielnicy chińskiej znajdują się pod wodą. Z powodu powodzi ucierpiała przeszło 530.000 mieszkańców miasta. Liczba ta jest znacznie wyższa, jeżeli wliczyć okolicznych mieszkańców.

Spółceństwo ukraińskie wypełni swoje obowiązki obywatelskie

LWÓW, 26.8. — Narodowy komitet UNDO opublikował w piątek deklarację programową. Wzywa ona społeczeństwo ukraińskie do zachowania spokoju i pietunuje wszystkie próby wciągnięcia Ukraińców do akcji dywersyjnej inspirowanej przez agenturę obcego

państwa (przez Berlin), które nagle stało się znowu opiekunem Ukraińców. Deklaracja stwierdza, że społeczeństwo ukraińskie wypełni swoje obowiązki obywatelskie z krwi i mienia, które nakłada nań przynależność państwowa.

Groźny pożar w składach materiałów budowlanych

WARSZAWA, 26.8. Wielki pożar powstał wczoraj wieczorem o godz. 9 min. 30 na ul. Puławskiej w posesjach nr 45 i 47, na których znajdują się duże składy drzewne i budowlane firmy B-cia Maruszewscy. Ogień powstał z tyłu Mokolowem. Ogień powstał z nieustalonej przyczyny w składzie p. Grundmanna. W składzie tym nie było nikogo. Gdy przelocznym spostrzegł pożar, ogień przerzucił się już na składy sąsiednie. Znajdowała się w nich jedynie żona dozorczy, p. Rusiniakowa z małym dzieckiem. Zauważywszy płomienie, w ostatniej chwili wyskoczyła wraz z dzieckiem przez okno.

Na ratunek rzucili się najpierw przechodnie, pp. Izidor Rzygas (Zajaczkowska 5), oraz Wacław Krasnopolski (Puławska 35). Pośpieszył również z pomocą p. mjr Poniatowski, który wraz z 10 żołnierzami przejechał ul. Puławską. Gdy przybyła straż, morze ognia objęło już oba składy całkowicie. Zawezwano na miejsce cztery oddziały straży. Akcja ratownicza utrudniał silny wiatr, który potęgował ogień. Wielki pożar zagrażał znajdującemu się w sąsiedztwie stacji benzynowej.

Straż wszystkie wysiłki skoncentrowała na gaszeniu ognia. W czasie akcji ratunkowej ranny i poparzony został ciężko strażak Adam Werczyński (lat 27, Jagiellońska 31), który wraz ze strażakami p. Antonim Olczykkiem (Koszykowa 45) przyniesiony został palącą się ścianą. Werczyńskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Cudem jakimś ocalał p. Olczyk. Poza tym 6 osób uległo poparzeniu lub porażeniu.

Przyczyna pożaru była — jak ustaliło śledztwo — krótkie spiekanie, które spowodowało zapalenie się izolacji przewodów.

PORADNIK dla wszystkich

JÓZEFA GAWĘDY

Drogi Panie Gawędo!

Pragnę tą drogą Panu z całego serca podziękować, za spełnienie mego życzenia, przez umieszczenie mego listu w Pańskiej gazecie.

Radość moja nie miała granic, gdy otrzymałam tyle odpowiedzi z kraju i to z różnych stron i od różnych osób. Panie Gawędo! jedynie Panu to zawdzięczam. Uszczęśliwił Pan Gdańszczankę w tak przełomowej chwili, i co ona znaczy to przypuszczam, że zdaje Pan doskonale sobie sprawę z tego.

Nowenna na Jasnej Górze na intencję

Armii Polskiej

Od dn. 25 bm. na Jasnej Górze codziennie o g. 7.30 wiecz. odprawiana będzie nowenna do Matki Boskiej Częstochowskiej na intencję Ojczyzny i dla uproszczenia u Matki Boskiej Częstochowskiej opieki nad Armią Polską. Podobna nowenna była odprawiana w r. 1920. W chwili jej zakończenia dnia 15 sierpnia przyszła wówczas radosna wieść o zwycięstwie nad bolszewikami (s).

Poradnie żywieniowe przy mleczarniach spółdzielczych

Ministerstwo Rolnictwa wysłało do Izby Rolniczych okólnik, w którym zwróciło specjalną uwagę na organizowanie poradnictwa żywieniowego przy mleczarniach spółdzielczych. Według zaleceń Ministerstwa, na terenie każdej z Izby Rolniczych należy zorganizować co najmniej po kilka poradni żywieniowych.

600 000 000 rozmów telefonicznych w roku ubiegłym

Według ostatnio opracowanych przez Min. Poczty danych, na 1 kwietnia r.b. państwowa sieć telefoniczna liczyła ogółem 114,892 abonentów, P.A.S.T. zaś 110,505.

Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 64 abonentów telefonicznych. Na 1.000 zaś mieszkańców przypada 9 aparatów.

Rozmów telefonicznych w ciągu 1938 r. przeprowadzono ogółem 618,357,382, z tego miejscowych było 589,117,000. Na 1 mieszkańca przypada rocznie 17 rozmów miejscowych.

Demuyter przybył do Lwowa na zawody Gordon - Bennetta

LWÓW 26.8. — Tegoroczne zawody o puchar Gordon - Bennetta, organizowane przez Polskę, odbędą się we Lwowie w dniu 3 września.

W związku z tymi zawodami przybył już do Lwowa jako pierwszy za wodnik zagraniczny słynny lotnik belgijski Demuyter wraz z żoną i synem.

Podziękowanie Gdańszczanki

Panie Gawędo! piszę dziś do Pana chociaż nie wiem, czy list ten dojdzie, bo przecież z dnia na dzień go-

rzele... Na ulicach pełno wojska z ka-

Boję się sam siebie...

Drogi Kochany Panie Gawędo! Półtora roku temu poznałem pewną panią. Jest starsza o rok ode mnie.

Osoba ta chociaż jeszcze młoda ma za sobą przykrą przeszłość. Ja młody nieznający życia chłopiec zakochałem się w niej. I od tej pory nie zasnęłem dnia spokojnie. Kilka razy chciałem z nią zerwać. Nie miałem na to siły. Będąc nie wyzwalając się z tego, każdy jej błąd, każdy nieakt piętowałem.

Chcę być sprawiedliwy i muszę przyznać, że z chwilą, gdy się n'a naprawę zainteresowałam, starała się być uczciwa i w ogóle była względem mnie solidna.

Jednakże wszystko ma swoje krai-cowe punkty. Dzisiaj, gdy stoję w obliczu konieczności zdecydowania się katerycznego na coś, boję się sam siebie.

Idąc po linii postępowania człowieka uczciwego i nie wnikając w inne szczegóły i zagadnienia, zdawałoby się, że najprostszym wyjściem będzie ślub.

Jednakże ja nie wierzę sobie sam nie rozumiem własnego uczucia i stałoby się, że nie wiem czy w tych warunkach związek dogonny nie byłby czymś strasznym, czymś, co by zlamalo nasze życie — nieszczęściem.

Szkoda mi jej, a z drugiej strony, gdy ma być nieszczęśliwa ze mną?

Nerwy moje są już tak stargane, że chwila mi myśle o samobójstwie, a z drugiej strony życie jest takie piękne a my tacy młodzi.

Moi bliscy mówią mi: jeszcze nie byłes młodym a już się zestarzałeś. Kochany Panie Gawędo! powiedz mi, czy dla mnie nie ma już wyjścia? Czy muszę tam iść, gdzie pcha mnie siła rozpędu naiwnej i błędnej młodości? „Tesknota za Wolnością”.

Mój chłopcze! Sam wiesz, że uczucie rzecz załatwiająca, należałoby wziąć ślub. Cóż — ty jesteś ojcem dziecka, które się urodzi i dla ciebie, pod twoim wpływem i dla miłości, jaką miała dla ciebie, ta-dziewczyna, stała się uczciwą i solidną.

Dzień sportu

Sukcesy pływaków w Monaco

Kratochwilowna poprawia rekord i zdobywa tytuł mistrzowski

Na akademickich igrzyskach światowych w Monaco, Polacy startowali już w licznych konkurencjach.

W pływaniu na 100 m. dowolnym Bochenński po dobrym wyniku w eliminacji zakwalifikował się do półfinału.

Kratochwilowna w pływaniu na 100 m. st. dowolnym, wygrała swój półfinał w doskonałym czasie 1:15.1 ustanawiając nowy rekord Polski i nowy światowy rekord akademicki.

W drużynowym turnieju szpadowym drużyna polska zajęła czwarte miejsce.

Z innych wyników, uzyskanych na akademickich igrzyskach światowych

Dia niej, porzucenie jej przez ciebie teraz, równałoby się nie tylko niebezpieczeństwu fizycznemu, ale i załamaniu duchowemu. Tamci — nie mówili mi o uczuciowości — mogłaby myśleć dziewczyna, nie żądał jej ode mnie. A on — piętował moje postępowanie, nieakt, nieopanowanie. Dla niego i przez niego stałam się uczciwą. Jego jednego kochałam, mnie tylko byłam. I teraz on mnie porzuca...

Tak mogłaby myśleć i tak na pewno by myślała ta dziewczyna. Ma do tego prawo, sam wiesz.

Nie potępiam cię chłopcze, Gawędo, nie sady cię źle. Rozumie cię. Młody jesteś, zbyt młody na decyzję na całe życie.

Ale stojąc u progu dojrzałości życia, czy chcesz, chłopcze, wchodzić do tego życia obciążony czy jakąś wielką krzywdą. Czy chciałbyś, aby kiedyś, po latach, dziecko Twoje, syn czy córka, pisali do jakiegoś innego zapewne „Pana Gawędy”.

„ojca mego nie znam, bo rzucił mnie na sierocą dole, na życie niesłubnego dziecka”, a pan, panie Gawędo, wie jakie ono jest ciężkie.

Mój chłopcze! Niełatwe jest życie. Trudne. Każdy czyn pociąga za sobą odpowiedzialność. Wydażesz mi się za porządnego, za inteligentnego, za dobrego, bym mógł cię rozgrzeszyć z odpowiedzialności tych czynów. Ten może być nie odpowiedzialny, kto jest niedorośli wewnętrznie. Ty — dorosłeś. Wierząc mi chłopcze, że krzywdy zostawione za sobą wolała za człowiekiem w jego nocy i dnie. Wierząc mi, że odrastają mu na drodze życia jak osty kłujące, jak cierni, który rani.

Ty, chłopcze, postąpisz jak chcesz. Jak ci serce i sumienie każe. Gawęda jednak nie uwierzy, byś zostawił za sobą krzywdę.

rabinami. Cywile stanowią niekiedy mniejszość. Polacy straszkani, gdyż coraz to nowe aresztowania i nie wiem, kiedy i mnie ten los spotka, bo mają nas na oku. Cóż to za obro na wojskowa przed kim?... przed Polską? żywicielką naszą, która nigdy nam jeszcze krzywdy nie wyrządziła? Przecież wystarczył popatrzyć na stare pamiatki w Gdańsku jak: ratusz, Dwór Artusa i inne, i każdy rozsądnie myślący człowiek musi przecież przyznać, że jest to miasto polskie. Wystarczy popatrzyć na port, to i tam widzimy że cały obrót portowy jest w wielkiej mierze zależny od Polski. I od tej Polski mamy się oderwać?

Ci, którzy tego chcą, to są jedynie jednostki. Są to przeważnie młodzi, podburzeni przez tych starszych „bohaterów”. Cieszą się, gdy mogą zaśpiewać antypolskie piosenki, lub też wznosić antypolskie okrzyki...

Panie Gawędo! proszę przyjąć to skromne zapewnienie z mej strony, że nie damy się! Będziemy bronić ideała Wisły do ostatniej kropli krwi, gdy zajdzie tego potrzeba. Nie zraża nas żadne męki i wzięcia, gdyż nad nami czuwa Opatrzność i Ta z Jasnej Góry i widzą wszystko. Za to rewant będzie tym lepszy.

Kończąc zasylałam tak dla Pana, Drogi Gawędo, jak i wszystkich miłych Czytelników jak najserdeczniejsze pozdrowienia z polskiego starego Gdańska.

„Nieznana Gdańszczanka”



7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny. 9.00 Transmisja na boisku z Orlowa. 11.40 Repetaz dwukrotnie z Muszyny i Żeglarska 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjści z Pism (Józefa Pilsudskiego). 13.15 „Muzyka” o godz. 14.45 „Czytamy M. Kiełczyński”. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Tr. na fortepian klarnet i wiołonecz. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 „K. o. i. Marcinkowski” i s. uchawisko. 19.30 Koncert i muzyka. 20.15 Wiadomości w jez. niemieckim. 20.40 Audycja informacyjna. 21.10 Transmisja fragmentów międzywspółczesnego mezu pikarskiego Polska — Węgry. 21.50 Muzyka do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości w jez. niemieckim. 23.13 Wiadomości w jez. angielskim.

DZIS 9.00 Transmisja nabożeństwa. 13.00 Wyjści z Pism i Pilsudskiego. 14.45 „Pan Tadeusz”. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „Karol Marcinkowski” — stuchawisko. 21.10 Transmisja z międzynarodowego mezu pikarskiego Polska — Węgry. 21.50 Muzyka do tańca.

WARSZAWA II

14.00 Pare informacji. 14.15 Gra na fortepianie Stanisław Belicki. 14.30 Muzyka kameralna. 15.30 Arty i pieśni polskie. 16.00 Muzyka lekka. 21.05 Płyty. 21.55 Płyty. 23.00 Muzyka do tańca.

STACJE KROTKOPALOWE

24.00 Zapowiedź stacli. 0.03 Z polskich oper. 0.45 Dziennik w jez. polskim. 1.00 Ze spiewa Stanisława Mon uszki. 1.30 Audycja ludowa. 2.05 Gra zespołu St. Rachonia.

PONIEDZIAŁEK

6.35 G. muzyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 Poradnia dla przemysłowców. 12.03 Audycja poludniowa. 14.45 „Z. rejsów „Zawiszy Czarnego”. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Recital śpiewaczy H. L. powicki. 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Muzyka baladowa. 19.00 „Obóz harcerszy gdańskich w „Złoty Portok”. 19.20 Koncert rockowy. 20.15 Wiadomości w jez. niemieckim. 20.30 Audycja dla wsi. 22.40 Audycja informacyjna. 21.05 Recital skrzypcowy Irenej Dubickiej. 21.35 „Echa mocy i chwały”. 21.45 Współczesna muzyka kameralna. 22.00 Muzyka do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości w jez. niemieckim. 23.13 Wiadomości w jez. angielskim.

W Gdańsku zakazano używać prywatnych samochodów

GDANSK, 26.8. Biuro prasowe Senatu komunikuje, że z dniem wczorajszym nie wolno właścicielom prywatnych samochodów używać nienzyny. Samochody prywatne mają być nieczynne.

Wyjątek stanowią tylko te osoby, które będą w posiadaniu specjalnych kart wydawanych przez gdańskie władze. Wszyscy ci, którzy się do tego zarządzenia nie zastosują, uważani będą za sabotażystów i jako tacy traktowani.

Wrzucił młodszego brata do studni by popełnić kradzież

KRAKÓW, 26.8. Jak donoszą z Orlie, w tych dniach w Łużnej znaleziono w jednej ze studni zwłoki 14-letniego Stanisława Pucka, mieszkańca tej wsi.

Energiczne śledztwo doprowadziło do wykrycia mordercy, którym okazał się brat zmarłego, 19-letni Franciszek Buczek.

Franciszek Buczek dowiedział się, że ojciec jego przechowywał większą gotówkę postanowił ją

sobie przywłaszczyć, a posadzenie o kradzież skierował na młodszego brata. W tym celu upoił 14-letniego chłopca wódką, po czym wrzucił na dno studni.

220 zł zużył na zabawę, oraz zakup różnych przedmiotów do swego użytku. Winę wrzucił na brata twierdząc, że zbiegł on po skradzeniu pieniędzy.

Młodocianego mordercę oddano do dyspozycji Sądu Okręgowego w Jasle.

Zwęglone ciało 10-letniego chłopca na przewodach elektrycznych

OLKUSZ, 26.8. Tragiczną śmierć zmarł 10-letni Stanisław Stajno (Zrodak w pow. olkuskim), któ-

Wróg Ameryki nr 1 zgłosił się sam do więzienia

NOWY JORK, 26.8. Louis Buchalter, alias Lepke, notoryczny bandyta wróg publiczny nr. 1 oddał się wczoraj w ręce władz, zgłaszając się do więzienia.

ry wdrapawszy się na słup od przewodów elektrycznych wysokiego napięcia został śmiertelnie porażony.

Zwęglone ciało nieszczęśliwego chłopca opadło na siatkę pod przewodami i zdjęto je dopiero po wyłączeniu prądu.

Równocześnie ze Stajną na ten sam słup wdrapował się i jego towarzysz, lecz został on odrzucony siłą prądu na ziemię i doznał jedynie kontuzji i potłuczeń.

K. NORDEN

MIŁOŚĆ O ZMIERZCHU

POWIEŚĆ

Baśka Szkopkówna, którą mistrz Ligeza chce zrobić nie tylko śpiewaczką operową, ale i swoją żoną złamała nogę. Starzejący się już „narzeczony” jest tym zupełnie wytrącony z równowagi...

Powracającemu Ligezie otworzyła drzwi Gabriela Ilińska.

— Dzień dobry, Krzysiu...

— Dzień dobry, Gaby... Jakże się czuje Basia?

— Zasnęła. A przedtem prosiła mnie, aby ją pozostawić przez jakiś czas w zupełnym spokoju...

— To znaczy!

— To znaczy po prostu, że należy pozostawić ją w spokoju... Nie wiem co się tu wydarzyło w czasie mojej nieobecności, ale zastałam Baškę dziwnie zdenerwowaną... Ponieważ zaś lekarz zalecił oszczędzać ją — więc trzeba stosować się do jego wskazań... Nie zapominaj, że tego rodzaju wypadek połączony jest zawsze z mniej lub więcej silnym wstrząsem nerwowym.

Pożalowała zaraz tych słów ostrzegawczych, widząc błądność Krzysztofa i przerażenie w jego twarzy.

— Więc sądzisz, że jakieś niebezpieczeństwo?!

— O niebezpieczeństwie nie ma mowy!... To tylko przypomnienie, że należy być uważnym...

Przyjacielskim, serdecznym ruchem ujęła go pod ramię.

— No, chodź! zjesz cośkolwiek!... Wacusiowa telefonowała do mnie zrozpaczona, żeś nie jadł obiadu w domu...

ROZDZIAŁ XX.

— Winszuję panu!... — mówił wesoło chirurg — kości rosły się znakomicie!...

— Ale jeszcze mnie boli!... — mówi Baśka Szkopkówna z taką miną, jakby wyleczenie złamanej nogi nie przejmowało ją zbyt radością.

— Chyba już nie bardzo... Zdjęcie rentgenologiczne jest zupełnie zadowalające... Ból lekki o ile jeszcze daje się odczuwać, przemienie wrócić zupełnie... Może czasem odczuwać się — jako zwiastun zmiany pogody... Ale to drobnostka... Może pani już śmiało chodzić, posługując się na razie laską... Bandaż gumowy trzyma nogę dobrze w kostce...

Baśka siedząc na fotelu w gabinecie chirurga, spogląda na niego niepewnie po tym oświadczeniu...

Widać, że chciałaby coś powiedzieć, a waha się...

— Panie doktorze, więc pan uważa, że jestem już zupełnie zdrowa?...

— Tak jest. Dłaczegóż to mówi pani o tym takim tonem, jakby to panią martwiło...

— Skądże by miała martwić!... Bardzo się cieszę — bardzo... Przecież każdy chce być zdrowy... I to tak nudno nie móc się ruszać... swobodnie... Tylko, że panie doktorze...

— Cóż znowu za „tylko“?

— Panie doktorze, pan był dla mnie tak dobry, miły, troskliwy... Jakby pan mnie trochę lubił...

Wypowiada te słowa nieśmiało, lękając się spojrzeć w mądre, przenikliwe oczy siwiejącego mężczyzny. Spojrzenie tych oczu — chwilami ostre — kontrastuje z owalną zaokrągloną twarzą i dobronudnym uśmiechem mięsistych ust.

— Nie myli się pan!... Bardzo panią polubiłem... Posłuszna, cierpliwa i sympatyczna istota z pan!...

Nie powiedział jej, że jest piękna i to ją właśnie dobrze usposabia dla niego.

Zdażyła już bowiem stwierdzić, że mężczyźni w Warszawie chwalący jej urodę — za wyjątkiem oczywiście Krzysztofa Ligezy — właściwie obrażają ją swoimi komplementami.

— Mam do pana doktora wielką prośbę...

— Czymże mogą pani służyć?...

— Ale nie powie pan nikomu, że o to prosiłam?...

— Coś tak bardzo tajemniczego? — uśmiecha się lekarz. Zaczyna mnie pani zaciekawiać... Naturalnie, że nie zdradzę pani zaufania... Proszę mówić śmiało i otwarcie.

— Dziękuję panu. Otóż chciałabym — żeby pan Ligeza nie dowiedział się teraz od razu, że z moją nogą jest już tak dobrze...

Chirurg popatrzył na nią ze zdziwieniem. — Nie rozumiem tego życzenia pani!... I jakżeby mógł ukryć to przed panem Ligezą, jeżeli mnie zapyta...

— Mógłby pan doktor powiedzieć, że to chwilowe polepszenie... Że może się znowu pogorszyć...

„Oho — pomyślał lekarz — ten polny kwiatuś nauczył się już kłamać odpowiedznie i jak widzę — snuje jakieś intrygi“.

Tonem daleko chłodniejszym niż poprzednio — oświadcza:

— Daruję pani, lecz w tego rodzaju tajemniczych intrygach nie mogę i nie chcę brać udziału.

Baśka zaczerwieniła się ze wstydu. Potem zbłądła... I znowu oblała się płomieniem rumieńca...

— To przepraszam pana doktora...

To „przepraszam“ zabrzmiało tak pokornie, że doktorowi zrobiło się żal dziewczyny.

Takie to głupiatko, że nie wiadomo co jej do głowy strzeliło...

— Proszę nie mieć do mnie żalu, że odmawiam, lecz niech pani zrozumie moją sytuację... Nie mogę wymyślać kłamstw w dodatku tak naiwnych, że bardzo prędko zostałyby zdemaskowane... Zwłaszcza, że wiem, jak bardzo p. Ligeza niepokoi się pani stanem zdrowia. Właśnie wczoraj zapytywał mnie, czy prędko będzie pani mogła — elastycznym krokiem pomaszzerować — do ołtarza... ślubnego...

— Mówił z panem doktorem o ślubie?!

Tyle w tym okrzyku trwogi, iż wszystko stało się jasne...

— Aha!... Więc pani wybacz niedyskrecję tej indagacji, ale sama mnie pani upoważniła... Więc pani nie śpieszno do ślubu?...

Baśka odpowiada milczeniem, które jest wymowniejsze niż wszelkie słowa.

— Jeżeli to tak, to pocóż kłamać?... wymyślać podstęp?... Czyż nie lepiej wyznać delikatnych spraw?... Posadził by mnie, że się w pani kocham, a ponieważ jestem człowiekiem żonatym i mam dorastające dzieci, było by mi bardzo głupio...

— To może by mu pan doktor wytłumaczył?...

— Także pani ma pomysł!... Z jakiego to tytułu mam się mieszać do waszych, tak delikatnych spraw?... Posadził by mnie, że się w pani kocham, a ponieważ jestem człowiekiem żonatym i mam dorastające dzieci, było by mi bardzo głupio...

Ciężkie westchnienie Baśki...

— Tak... Wiem... Nikt mi nie chce dopomóc...

— Dłaczegóż pani sama nie zdobędzie się na szczerść?...

— Boję się...

— Należy przezwyciężyć ten strach... Tak będzie lepiej dla was obojga...

Dziewczyna kręci głową z powątpiewaniem...

— Wydaje się panu, panie doktorze, że to tak łatwo... Ale ja wiem, co by się działo, gdybym odważyła się powiedzieć... Ja dla pana Ligezy mam tyle wdzięczności...

Mnie to wyznanie przez gardło nie przejdzie...

— A gdyby pani Ilińska panią wyręczyła?... Pani Ilińska i pan Ligeza są od lat w przyjaźni, więc jej ujdzie to, co z mojej strony było by bezczelnością...

72)

(C. d. n.)

Z. Niewieski

OPETANI

Powieść

Maja Ochółowska, rozdrażniona zachowaniem się Leszczuka postanawia pozbyć się go z Polyki.

— Muszę powiedzieć, żeby wyjechał — myślała. Muszę dać do zrozumienia mamie, że zachował się wobec mnie niewłaściwie, a mama już znajdzie sposób, żeby jeszcze dzisiaj taktownie i dyskretnie zlikwidować go. Tak, jedno moje słowo, a dziś już go nie będzie. To jest konieczne! Mama nie będzie mnie wypyttywać.

Ale wiedziała, że właśnie tego słowa nie wymówi. Nie! Dla Maji było to niepojęte w jaki sposób mogła się tak zapomnieć wczoraj.

Na wspomnienie tego momentu porywała ją taka złość na siebie, iż gryzła usta do krwi, zaciskała pięści... I to gdzie?! W szafie! W szafie z tym Leszczukiem! Nie, to był szczyt śmieszności!

A w dodatku jeszcze to trwało długo... może z dziesięć minut! zanim Cholański wyszedł... Ach, dziesięć minut! To było nawet gorsze, niż gdyby całowała się z nim... bo pocałunek byłby kaprysem, wybrykiem mniej lub więcej skandalicznym... ale oni stali ręką w rękę w upojeniu, w zapamiętaniu... To było poważne... to było zupełnie, jak miłość...

Miłość z Leszczukiem!

I jeszcze na domiar wszystkiego on słyszał scenę, jaką jej zrobił narzeczony! Dowiedział się o podobieństwie — jeżeli poprzednio tego sam nie zauważył.

Więc musi zostać jeszcze kilka dni! Musi zostać, żeby ona mogła odrobić z nim to wszystko co zrobiła! Wykazać jemu i wszystkim i sobie, że nic ją nie obchodzi!

— Odpokutuje za to!

Umyła twarz w zimnej wodzie i zeszła na dół, już obojętna i zacięta. Gdy zatrzymała się przy oknie w stołowym ktoś delikatnie ujął ją za ramię. Odwróciła się i natopkała zatroskane, niepewne spojrzenie matki.

— Majo — rzekła pani Ochółowska spuszczać oczy — zdaje mi się, że niewiele masz pożytku z tego trenera, a chciałabym ulokować w jego pokoju Marysię.

Odparła:

— Wolalabym jeszcze zatrzymać go na parę dni.

Pani Ochółowska westchnęła. Jakże bała się ciągle, bez przerwy o córkę, tak urodziwą i tak trudną... Czasami pragnęła nawet jej małżeństwa z Cholańskim, do tego stopnia prerażała ją samodzielnosc, skrytość i upór dziewczyny.

Ale nie ośmieliła się o nic wypyttywać

i powróciła do zajęć gospodarskich, które pochłaniały jej czas niemal całkowicie. Z daleka widziała, że Maję powoli i z namysłem czyta jakiś papier — ach, skąd się wzięła ta przepaść między nimi, że nie można ani pomówić, ani pomóc, ani poradzić...

A Maję po raz trzeci odczytywała list Cholańskiego. Iść czy nie iść? W normalnych warunkach wzruszyła by tylko ramionami... Ale tym razem coś jej kazało liczyć się z narzeczonym.

Chciała pogodzić się z nim, ustalić na powrót stosunek, zyskać w nim oparcie. Cholański był jednak elegancki, z jej światła — Maję odczuła gwałtowną potrzebę pogodzenia się z tym poprawnie wyglądającym mężczyzną, tego samego, co ona, srodowiska.

A przy tym rozpierało ją pragnienie działania. Musiała coś zrobić, taką już miała naturę, że kiedy była poruszona i wstrząśnięta musiała natychmiast wyładowywać się w działaniu. Więc zdecydowała się pójść i kiedy mrok nadszedł, po kolacji wyknęła się z domu w gabardinowym płaszczu, z latarką elektryczną w kieszeni.

Zresztą psów nie potrzebowała się obawiać — znała ją — i mogła wrócić nawet bardzo późno w nocy nie ściągając niczyjej uwagi, gdyż umówiła się ze służącą Marysią, z którą była w przyjaźni, aby, gdy zastuka, wpuściła ją przez okno.

Maja zapuściła się w las, między chojary, zupełnie czarne po nocy. Pogwizdując, prędko i nerwowo posuwała się naprzód pośród nocnych tajemnic lasu i wpadła w świetny humor.

Noc i las podniecały ją, sprawiały przyjemność, a zarazem uspokajały, tepley męczyły ambicji i podrażnionej dumy.

Ale gdy wynurzyła się z lasu na skraj wielkich moczarów podzamcza, zdjął ją leciutki dreszczyk. Przejmująca była beznadziejność tej okolicy.

Białawe tumany mgieł snuły się nad rozlewiskiem wód, nad bagnami, porośniętymi trzciną, nad kępami krzaków. Nie było końca temu pomieszaniu żywiołów ziemi, wody i mgły, w którym wzrok tonął i gubił się, nie mogąc znaleźć oparcia.

Mgły dochodziły prawie do podnóża murów, samotnych i wyniosłych, jak zawsze. Szczekanie psów w oddali brzmiało przeraźliwie, jak głos cierpienia.

Maja nie bała się niczego, co mogło ją spotkać w życiu, ale bała się śmierci. A zamek pusty i niezamieszkały pośród wód, mgieł i błot był dla niej śmiercią — był istnieniem kończącym się, skazanym na zagładę, oszalałym od własnej wielkości, upadającym pod brzemieniem wieków. Była do dogorywająca starość.

I nie bez trwogi dojrzała samotne światło w oknie narożnej baszty. Mimo to ruszyła naprzód.

Szła teraz groblą i zaraz owionęła ją charakterystyczna wilgoć mgły. Tutaj należało uważać. Nie trudno było zmylić drogę i znaleźć śmierć na zradnym gruncie, podmokłym i miejscami przechodzącym nieznacznie w bagno.

Dopiero po trzech kwadransach uciążliwego pochodu dotarła do stoku góry zamkowej. Właściwie góra ta tylko na tle absolutnej równiny, z której wyrastała, mogła być zwana górą. W rzeczywistości — wzgórze, nieprzekraczające 50 metrów. Ale to przynajmniej było dobre, że ustało drobne błotko, czepiające się nog.

Z bliska zamek mający się poprzez mgłę bardziej jeszcze niesamowicie — coś nieprawdopodobnego zawierało się w fantastycznym, średniowiecznym gmachu z jego wykuszami, blankami, strzelnicami i gontem krytymi basztami. Tu i owdzie w murze widniało zwykłe okienko z szybami jak w domu mieszkalnym, a także niestylowe, brzydkie szczegóły uwydatniały wyraźniej starość pleśniącego gmachu.

Maja zaczęła poruszać się z większą ostrożnością. Im bardziej wznosił się gruntu, tym mgły stawały się rzadsze, a przy świetle księżyca nie trudno było dostrzec jej sylwetkę.

Na szczęście tuż przed nią ukazała się kępa krzaków — tutaj było wejście do podziemnego korytarza, który drugim końcem łączył się z jedną z piwnic zamkowych.

Kiedyś Cholański przeprowadził ją tym przejściem więcej dla żartu, niż w poważniejszych zamiarach. Właściwy wylot korytarza przypadał o wiele dalej stąd, w leśie — ale tamta część była nie do przebycia od niepamiętnych czasów. Któryś z późniejszych właścicieli zamku połączył korytarz ze światem w tym miejscu, doskonale zamaskowanym krzakami i prawie niedostępnym.

— Po co? — myślała Maję. — Może wtedy przychodziła do niego kobieta?

Przedzierała się przez gąszcz, póki nie natrafiła na wąskie schodki. Zapaliła latarkę — znalazła się w ciemnym lochu, pokąpanym wilgocią — plosząc szczury, podążała jak tylko mogła najprędzej. Znow schodki, tym razem wiodące w górę i oto sklepiona piwnica. Cholański podbiegł do niej.

— Dziękuję — wyszeptał.

Musiała odetchnąć. To przejście było pomimo wszystko emocjonujące. Poprowadził ją krętymi schodami na górę.

9)

(D. c. n.)

Czynmy zapasy artykułów żywnościowych, ale rozsądnie

Zgodnie z zaleceniami władz oraz z przeprowadzoną propagandą kobiecych organizacji społecznych, aby ludność zapatrzyła się w pewne minimum niezbędnych w każdym domu artykułów pierwszej potrzeby, które stanowiłyby zapas mogący wystarczyć na okres około dwóch tygodni, mieszkańcy Białegostoku przystąpili do zakupów tych artykułów.

Zamiast jednak systematycznie tworzyć sobie rezerwę, zaczęto dokonywać większych zakupów żywności jednocześnie, co spowodowało, że wiele sklepów detalicznych, szczególnie tych, które nie posiadają podziemnych magazynów, nie mogło podolać zapotrzebowaniu.

Wywołany przez masowe zakupy brak w sklepach chleba, masła, cukru i t. p. utrudniał nabycie szeregu artykułów tym, którzy normalnie nabywają je na codzienny użytek.

Taki stan rzeczy jest niepożądany, wywołując zamieszanie w życiu codziennym. Dlatego też przygotowując sobie pewne zasoby, należy to czynić systematycznie i w ramach normalnych zakupów. Wszelka nerwowość w tym kierunku jest nieuzasadniona, gdyż w kraju posiadamy nie tylko dostateczne zasoby artykułów żywnościowych, ale nawet znaczny ich nadmiar tak, że nie zachodzi obawa, aby miało zabraknąć żywności, szczególnie wobec bardzo dobrych urodzajów w

Powrót dzieci z Rudy

Zarząd Zrzeszenia Powiatowego Z.P.O.K. w Białymstoku podaje do wiadomości, że dzieci z kolonii letniej w Rudzie powracają pociągiem osobowym w dn. 27 b. m. o godz. 8 rano.

Zarząd prosi rodziców aby wyszli po dzieci na dworzec.

2700 zł. bilonu w Elektrowni

Podczas kontroli władz w tułejszej Elektrowni stwierdzono w kasie 2700 zł. w bilonie.

KINA

"APOLLO" — „Walka o honor” w rol. gł. Suzy Prim, Charles Vanel, Jules Berry

"SWIAT" — „Pojedynek” w rol. gł. Mircille Balin, Raymond Rouleau

"PAN" — „Zamknięty świat” w rol. gł. Anne Shirley, Sally Eilers, Louis Hayward

"GRYF" — „Ostatnia Brygada” w rol. gł. Barszczewska, Pichelski, Gorczyńska inni

"POLONIA" — „Dwaj rywale” w rol. gł. Clark Gable

roku bieżącym.

Masowe, równoczesne zakupy wywołują w naszym mieście ze strony niektórych sprzedawców chwilową, nieuczciwą spekulację, które, jak nas informują ze sfer miarodajnych, zostaną natychmiast z całą energią przez władze zlikwidowane.

Należy natychmiast przystąpić do budowy schronów w Białymstoku

OBYWATELE!

W obliczu wydarzeń, których jesteśmy świadkami, wzywamy Was do karnej, zwartej i solidarnej postawy oraz należytego przygotowania się na wypadek wojny.

Rząd Rzeczypospolitej, Armia i cały Naród stanowią dziś jedno, silne i niezwyciężone zbrojne ramie gotowe do odparcia przemocy napastników Niemców.

Wszyscy mieszkańcy Białegostoku muszą zachować przedewszystkim spokój, ale muszą też być przygotowani w razie wojny na najgorsze, muszą zrozumieć i dać czynny dowód, że karne i ofiarne masy obywateli potrzebne są nie tylko w szeregach żołnierskich na froncie, ale i na ulicach miast i osiedli.

Ze względu na bezpieczeństwo własne **należy natychmiast przystąpić do budowy**

wy schronów, które już dziś muszą być rozpoczęte w różnych punktach miasta.

Zrobimy to obojętnie, jak już tego niejednokrotnie daliśmy dowody.

OBYWATELE!

Wzywamy wszystkich zdolnych do dzwignięcia łopaty—do natychmiastowego stawienia się w Biurze Werbunkowym przy ul. Marsz. Piłsudskiego 54 (łopatę należy przynieść ze sobą), skąd ochotnicy skierowani będą na wyznaczone punkty do pracy przy kopaniu schronów.

Niech nikogo nie zabraknie na froncie przygotowania miasta na wypadek wojny.

Białystok, dn. 25.VIII.1939 r.

Przewodniczący
Komitetu Obywatelskiego
Prezydent miasta

Seweryn Nowakowski.

Fortancierka zaskarżyła restauratora

Białostocki Sąd pracy rozpatrywał w tych dniach następującą sprawę:

Do restauracji „Gastronomia” przy Rynku Kościuszki zaangażowana została „fortancierka” Halina Koneczna, która jednak już po 3 dniach zwolniona została z pracy. Jako powód zwolnienia właścicielowi „Gastronomii” posłużył fakt, że Koneczna o godz. 3 w nocy, po zamknięciu restauracji wyjechała z gośćmi do „Leśniczówki” w Ignatkach.

Fortancierka zażądała jednak wypłacenia jej pensji za cały miesiąc, a mianowicie 150 zł.

Restaurator na rozprawie sądowej twierdził, że Koneczna, udając się z gośćmi do innego konkurencyjnego lokalu, złamała zawartą z nim umowę.

Sąd stanął jednak na innym stanowisku, uważając że postępowanie fortancierki nie było sprzeczne z umową. Przedewszystkim dlatego, że „Leśniczówka” znajduje się poza obrębem miasta, a tym samym nie stanowi dla „Gastronomii” żadnej konkurencji. Poza tym Koneczna udała się do „Leśniczówki” o godz. 3-ej w nocy, po skończonej pracy.

W związku z tym powództwo na rzecz fortancierki zostało zasądzone.

Kradzież artykułów spożywczych

Wacław Danilczuk, właściciel piwiarni przy ul. Wasilkowskiej 25 zameldował policji, że w nocy na 24 b. m. nieznani sprawcy otworzywszy okno, dostali się do jego piwiarni, skąd skradli artykuły spożywcze wartości 38 zł.

Otwarcie

Księgarni Spółdzielczej

Dnia 28 bm, o godz. 10 odbędzie się uroczyste otwarcie Księgarni Spółdzielczej przy ul. Piłsudskiego 13.

Pożegnanie naczelnika parowozowni, inż. Hutorowicza

Z powodu przeniesienia naczelnika Parowozowni Głównej w Białymstoku, p. inż. Bronisława Hutorowicza, odbyło się jego pożegnanie, podczas którego p. Hutorowiczowi wręczono adres i przeznaczono do jego dyspozycji 305 zł., zebrane wśród pracowników. Z kwoty tej przekazano 155 zł. na FON i 150 zł. na szkołę szybowcową w Angshtagirach.

Odebrano złodzieje zegarek

Helena Pieśniakowa (Jurowiecka 25) zameldowała policji, że skradziono jej z mieszkania zegarek wartości 12 zł. Policja ustaliła, że skradzieży tej dokonała Anna Dłużniewska (św. Rocha 3), od której zegarek odebrano i zwrócono poszkodowanej.

O przywrócenie Sądu Okr. w Suwałkach

W Suwałkach został zlikwidowany w 1932 r. Sąd Okręgowy, na którego miejsce powstał wydział Sądu Okręgowego w Grodnie.

Ostatnio wśród sfer sądowych rozpatrywany jest projekt restytucji Sądu Okręgowego w Suwałkach z uwagi na specyficzne warunki miejscowe. Podobno projekt ten został zaaprobowany na ostatnim zjeździe prezesów sądów okr. Apelacji Wileńskiej.

Napad rabunkowy na szosie

Mieszkaniec Rudki, furman—zameldował na posterunku P.P. w Tykocinie, że został na szosie zatrzymany przez dwóch osobników, którzy zabrali mu paczkę z towarami wartości 60 zł.

Gdy poszkodowany upominał się o zwrot paczki, rabusie zadali mu nożami szereg ran i uciekli.

Cena Prenumeraty: z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową na prowincji Zł. 2 gr. 50 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 esp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr., — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Adm. R. Kościuszki 1 tel. 63. Polskie Zakłady Graf. „Dziennik Biał.” Legionowa 2.